

Uwagi wprowadzające

Dzieło, ze swej natury, tworzone jest dla odbiorcy. Rzadko kiedy autor pragnie zachować rezultaty swojej twórczości wyłącznie dla siebie. Jest on najczęściej, z różnych zresztą względów, zainteresowany rozpowszechnieniem utworu. Droga od twórcy do odbiorcy kształtuje się różnie, w zależności od typu utworu (inaczej gdy chodzi o piosenkę, film, obraz, fotografię itd.). Sam twórca z reguły nie dysponuje ani stosownymi możliwościami technicznymi, ani odpowiednimi zasobami finansowymi, aby dotrzeć do szerokiej publiczności. Eksploatacja dzieła bowiem, i to niezależnie od jego rodzaju, stanowi niejednokrotnie przedsięwzięcie wymagające podjęcia działań marketingowych, organizacyjnych a czasem także niemałych nakładów pieniężnych. Wystarczy przywołać przykłady wytwórni filmowych, przedsiębiorstw wydawniczych czy w końcu, osiągających już gigantyczne obroty firm zajmujących się sprzedażą oprogramowania komputerowego. Nie ulega wątpliwości, że współczesna gospodarka proponuje cały wachlarz możliwości ekonomicznej eksploatacji dzieła. Można nawet powiedzieć, że sięgając do niewyczerpanego potencjału, który tkwi w ludzkiej twórczości, rynek opierający się na wykorzystaniu tzw. „dóbr niematerialnych” przeżywa w ostatnich latach prawdziwy rozkwit. W pewnym sensie utwór stał się „dobrem ekonomicznym”¹. W literaturze przedmiotu zwraca się także uwagę na zacieśniającą się stale wzajemną zależność, o charakterze wręcz egzystencjonalnym, pomiędzy twórcą a przemysłem czerpiącym z jego twórczości². Rola twórcy coraz częściej „ogranicza” się do stworzenia utworu. Jego eksploatacja jest natomiast zadaniem innych, profesjonalnych, podmiotów.

Obrót prawami autorskimi wymaga, co oczywiste, nawiązania wielu stosunków umownych. W praktyce pomiędzy poszczególnymi uczestnikami gospodarczego obrotu dobrami niematerialnymi powstaje prawdziwa mozaika relacji prawnych. Tworzy się wielostopniowy i wieloogniowy łańcuch powiązań. Wynika to z prostego faktu, że wiele podmiotów – w różnym zakresie i na różnych płaszczyznach – może brać udział i często go bierze, w eksploatacji jednego utworu.

¹ Tak np. *P. Goldstein*, Das urheberrechtliche Gemeingut – Copyright’s Commons, GRUR Int. 2006, Nr 11, s. 901 i n.; tak również *R. Hilty*, Urheberrecht, Bern 2011, s. 25 i n.

² *P. Goldstein*, Das urheberrechtliche Gemeingut, s. 901 i n.

Zadaniem prawa jest dostarczenie stosownych instrumentów oraz sformułowanie odpowiednich reguł tak, aby wspomniane powiązania w sposób należyty ułożyć. Jednym z takich instrumentów stała się umowa licencji. Ustawodawca polski wprowadził ją do prawa autorskiego, jako środek alternatywny wobec umowy o przeniesienie praw autorskich. Należy wszakże zauważyć, że obowiązująca ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych wymienia wprawdzie licencję, nie normuje jej jednak w sposób wyczerpujący, ograniczając się do punktowego uregulowania kilku tylko kwestii. Ten stan rzeczy rodzi pytanie o podstawową strukturę licencji oraz o jej charakter prawny. Od tego bowiem jaki kształt przyjmie umowa licencji zależy wiele. Wagę tego problemu najlepiej będzie przedstawić za pomocą prostego stanu faktycznego³. Załóżmy, że A (twórca) udziela osobie B licencji upoważniającej ją do korzystania z prawa autorskiego do fotografii, zastrzegając jednocześnie, że licencjodawca (B) nie może z nich korzystać w celach komercyjnych, np. reklamowych. Następnie B (licencjodawca), nie podejmując eksploatacji samodzielnie udziela upoważnienia do jej podjęcia podmiotowi C – agencji, która komercyjnie zajmuje się organizowaniem różnego rodzaju imprez, w tym również wystaw. Licencjodawca B udzielił wspomnianego upoważnienia, chociaż umowa licencji nie wyposażała go w kompetencję zawierania umów sublicencji. Już tak prosty stan faktyczny rodzi szereg pytań o pozycję prawną występujących w nim podmiotów. Ujawnia jednocześnie praktyczną wagę kształtu umowy licencyjnej oraz charakteru prawnego przekazywanych, czy też ustanawianych przez nią uprawnień. Ujawnia przeto z całą ostrością znaczenie rozważań na temat charakteru oraz struktury prawnej licencji.

Kształt umowy ma podstawowe znaczenie w pierwszym rzędzie dla relacji pomiędzy jej stronami, jednakże nie tylko. Równie istotne jest określenie pozycji licencjodawcy wobec kolejnych nabywców eksploatowanego prawa. Czy zatem następcy prawni licencjodawcy zmuszeni są akceptować warunki wcześniej udzielonej licencji, czy też okoliczność ta jest dla ich sytuacji całkowicie obojętna? W dalszej kolejności powstaje też pytanie, o pozycję prawną sublicencjodawców. Wiadomo przecież, iż w procesie eksploatacji dzieła powstaje zwykle cały łańcuch, powiązanych ze sobą stosunków licencyjnych. Dla nawiązywanych relacji charakterystyczne jest przy tym to, że kolejne licencje (sublicencje) mają za swoją podstawę licencje wcześniej udzielone. Jaki skutek zatem wywiera wypadnięcie jednego z ogniw w tak powstałym łańcuchu? Czy następuje efekt domina, a zatem kolejni sublicencjodawcy zostają pozbawieni prawa korzystania z praw do utworu? Wyjaśnienia wymaga również pozycja

³ Przedstawiony stan faktyczny stanowi nieco uproszczoną wersję okoliczności sprawy, która była przedmiotem rozstrzygnięcia SN z 26.1.2011 r., IV CSK 274/10, Legalis.

licencjodawcy wobec osób naruszających prawo autorskie, a także wobec innych licencjodawców, którzy mogą dysponować tak samo lub podobnie określonym prawem do korzystania z utworu. Czy licencjodawca dysponuje prawem skargi wówczas, gdy jego interesy są zagrożone lub naruszane postępowaniem wymienionych wyżej podmiotów? Czy też może jest on w tym względzie uzależniony od aktywności i woli licencjodawcy? W końcu niezbędne jest bliższe wyjaśnienie pojęcia „pole eksploatacji”, a także omówienie tych jego cech, które pozwalają odróżnić je od postanowień umownych, służących jedynie określeniu sposobu korzystania z przedmiotu licencji.

Zbadanie i ustalenie konstrukcji umowy licencyjnej ma kluczowe znaczenie w jednakiej mierze tak dla sformułowania odpowiedzi na postawione wyżej pytania, jak i dla wyjaśnienia wielu innych problemów i konfliktów, powstających lub mogących powstać w związku z udzieleniem licencji. Poszukiwaniu rozwiązań właściwych, opartych na wyważeniu interesów wszystkich uczestników procesu eksploatacji praw autorskich, poświęcona jest prezentowana praca.